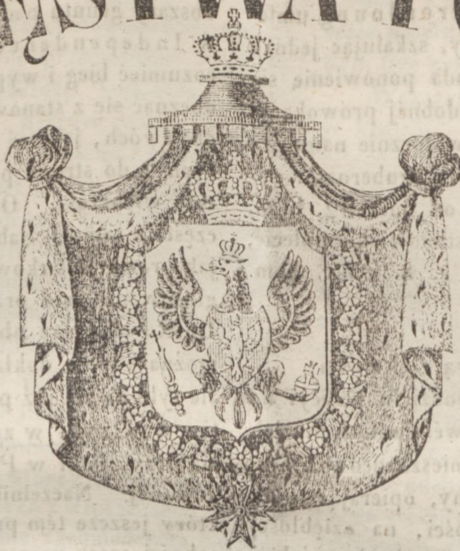
№. 151. w Wtorek dnia 2. Lipca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 29 Czerwca. W dzisiejszym tygodniku wojskowym czytamy o następujących zmianach w niektórych stopniach armii: Brandt, jenerał major i dowódzca 9 brygady piechoty, zamianowanym został komendantem Poznania; Riedel, major i drugi komendant Poznania, drugim komendantem w Koblenc i Ehrenbreitstein; baron Steinaecker, jenerał porucznik, dowódzca 10 dywizyi, pierwszy komendant Poznania, otrzymał uwolnienie ze służby w stopniu jenerała piechoty z pensyą.

Przez powołanie wojennéj rezerwy do pułków gwardyi piechoty, stojących tu garnizonem, liczba każdego batalionu podniosła się do tysiąca. Ponieważ w Potsdamie dogodniejsze na ten cel koszary się znajdują, przeto jeden batalion pułku grenadierów cesarza Franciszka przeniesiono do Potsdamu, a drugi z pułku cesarza Aleksandra. Tymczasem garnizon w Berlinie pozostanie na stopie przed powołaniem wojennych rezerw.

Wrocław, d. 26. Czerwca. — Hr. Oskar Reichenbach, jak piszą, przybył do Londynu i przesłał sądowi powiatowemu w Opolu oświadczenie, iż każdego czasu stawi się przed tamtejszym sądem przysięgłych.

Frankfurt, d. 24. Czerwca. — Właśnie dowiadujemy się, że Jaup istotnie z ministerstwa wystąpił. Ciąg całéj rzeczy jest dotąd zasłoną tajemnicy pokryty, lecz zastanowiwszy się nad kilkakrotnemi odwiedzinami hrabiego Thun w Darmsztadzie, jakoteż nad pobytem króla bawarskiego na dworze wielkiego księcia, możeby się dało odgadnąć. O następstwach najbliższych także do téj chwili domysły tylko same panują; ale te nabierają coraz więcéj wyrazistości przez to, iż się dowiadujemy, że plenum rzeczywiście zamyśla uczynić krok od wzniosłości do śmieszności, któraby się mieściła w pewnym rodzaju klątwy rzuconéj na Prusy i ich związkowych. Na wszelki przypadek nadzieje wczorajsze, iż wkrótce się tutaj porozumieją, dzisiaj upadają. — W plenum podobno napsuło krwi odrzucenie najnowszego memoryału austryackiego we względzie jedności cła i handlu. Dziś słowami czczemi niemożna się dać łudzić, kiedy czyny jawne inaczéj mówią. — W towarzystwach wyższych utrzymują, że Bawarya niechce płacić składki na nią przypadającéj do budowli twierdzy Ulm.

Z Hamburga piszą, że we wszystkich portach północno-niemieckich w tym roku nie tak żywo idą interessa tyczące się wychodztwa. Od pierwszego Marca do 1. Czerwca wysłano tu ztąd 3600 osób włącznie z temi, które przez Anglią jechały; 2220 wyprowadziło się do Nowego Jorku, 540 do Quebeck, reszta do Galveston, Nowego Orleanu, Port Adelaide, a 95 z tych zawieziono do San Francisco. W pierwszéj połowie miesiąca bieżącego znów kilka statków z wychodzcami do Kalifornii odpłynęło.

Austrya.

Wiedeń, dn. 26. Czerwca. — Poseł pruski przy dworze tutejszym, hr. Bernstorf wyjechał wczoraj do Berlina w skutek wezwania swego rządu. Domyślają się tutaj, że podróż ta zostaje w styczności z misyą barona Manteuffla, który tu miał kilka konferencyi z księciem Szwarcenbergiem. — W Temeswarze sąd wojenny osądził plebana nieunickiego Paulesko na śmierć przez powieszenie. Fldzm. Haynau zaś dał mu amnestyą i kazał go puścić na wolność. W Tryeście miano dnia 24. t. m. spuścić pierwszy nasz okręt wojenny z warsztatu, ale zamiar ten się nie udał.

Dziennik w Brünn wychodzący »die Presse« powiada, że cesarz Mikołaj postanowił na dniu 1. Grudnia, a więc w dniu 25letniego panowania swego złożyć koronę na rzecz wielkiego księcia następcy tronu. Za powód tego postanowienia przytaczają, że cesarz jeszcze za życia chce ujrzeć syna na tronie, aby się stara przepowiednia nie sprawdziła, iż żaden cesarz rosyjski 25letniego panowania przeżyć nie może. Nie przyszłoby więc tym sposobem wedle starych praw rosyjskich do usunięcia senatu od udziału w rządach po dwudziestupięciu leciech panowania cesarza, który po upływie tego czasu mógłby bezwarunkowo sam rządzić we wszech Rosyi.

G. Zagrzebska donosi z Zemunia (Semlin) 17 b. m. »Onegdaj przybył do Belgradu Tatar z Bulgaryi z wiadomością, że trzy bulgarskie obwody, mianowicie: Widdiński, Berkacsowski i Belgracicański zbrojny bunt podniosły, w celu wybicia się zpod panowania Turcyi i ogłoszenia się krajem niepodległym. Dzień 13 Czerwca wyznaczony był do powstania i zajęcia twierdzy Belgracica, co tém łatwiéj byłoby powstańcom przywieść do skutku, iż tamtejsza załoga bardzo jest słaba, a zapasy wojenne znaczne. Mówią nawet, że wspomniona twierdza już jest w ręku powstańców. Czyli ruch ten jest wypływem własnego popędu, czy też obcych intryg, dotąd niewiadomo.«

— Wiedeński dziennik handlowy twierdzi, że wprowadzenie monopolu tabacznego w Węgrzech żadnéj już nieulega wątpliwości, i naznacza d. 1 Stycznia 1851 jako prawdopodobny termin, w którym nowe to rozporządzenie ma wejść w wykonanie. Komisya wysłana przez ministeryum do Węgier w celu złożenia w téj mierze raportu, dzisiaj wróciła do Wiednia. Mówią, że monopol dotyczeć będzie głównie fabrykacyi cygarów, gdy konsumpcyą tytoniu uważają za rzecz podrzędną. Handel również z zagranicą nie ma być całkowicie zabroniony, ale tylko o tyle ograniczony, że producenci obowiązani będą produkta swoje do składów rządowych, odstawiać i stamtąd je dopiero sprzedawać. Cygara nie będą mogły być wyrabiane przez prywatnych, i handel niemi będzie zostawał wyłącznie w ręku rządu. — Że jednak wszelkie środki przedsiębrane w kraju, gdzie uprawa tytoniu najwięcéj jest upowszechniona, na niezliczone natrafią przeszkody, jest rzeczą widoczną dla każdego z tameczenmi stosunkami obeznanego.

Względnie pozostałych w Szumli, stanowcze zapadło postanowienie, że chcący wstąpić do wojska, o ile przez c. komisarza uznani będą za zdatnych, przyjęci będą w stopniu oficerów sztabu głównego. Ci którzy chcą w kraju pozostać otrzymają 250 piastrów i kartę pobytu; chcący się wydalić, 500 piastrów i paszport obcego poselstwa. Posłano również do Szumli znaczny fundusz na zapłacenie koni, które Mehmed basza podczas odwrotu powstańców z Węgier przez Wołoszczyznę skonfiskował, tudzież na sprawienie pozostałym w Szumli wychodźcom sukien letnich. Przeznaczona na ten cel summa wynosi 354,000 piastrów. Poselstwo francuzkie oświadczyło, że żadnych paszportów wydawać niebędzie; wychodźcy zatem, chcący takowe otrzymać, muszą się zgłaszać do poselstwa W. Brytanii lub Stanów zjednoczonych Ameryki.

(Wiadomości bieżące). Angielski dziennik Daily-News podaje wiadomość, z wiarogodnego jak mówi źródła, jakoby węgierska i czeska arystokracya zawarły między sobą sojusz, jakoby rząd austryjacki wyśledził korespondencye téj ostatniéj z organami rosyjskiego rządu, i książe Schwarzenberg uznał za stósowne zawiadomić o tém cesarza Mikołaja. Niepotrzebujemy dodawać, że wiadomość ta niezdaje nam się zasługiwać na wiarę.

— Ministerstwo handlu zalecilo wszystkim austyjackim konsulatom handlowym, podniesienie dokładnych dat statycznych o ruchu handlowym austryjackim, i przedstawienie projektów mogących się przyczynić do jego podniesienia.

Za staraniem tegoż ministerstwa, pociągi kolei żelaznéj z Pragi do Lobositz połączone zostały z kursami statków parowych Drezdeńskich. Codziennie dwa statki parowe, jeden rano, drugi wieczór, oczekują w Lobositz przybycia pociągu z Pragi, i przyjmują na swój pokład podróżnych udających się do Drezna.

Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska zawiera reskrypt centralnéj wojskowéj komisyi śledczéj, wzbraniający dalszego wydawania znanego humorystycznego dziennika Punch. Zakaz ten, którego motywa wydają nam się nieco naciągniętemi, brzmi jak następuje:

»Dziennik pod nazwą Punch wychodzący, którego właściciel i odpowiedzialny redaktor już od miesiąca Lutego b. r. z powodu niektórych artykułów z prawnemi środkami rządu niezgodnych i lojalne uczucia spokojnych obywateli podkopujących, pokilkakroć był przez c. k. centralną komisyą wojskowo-śledczą napominany i zupełnem wzbronieniem dziennika

zagrożony, pozwolił sobie mimo tego w Nrze z dnia 18. b. m. pod napisem: Neueste preussische Press-Post-Pest Verordnung umieścić artykuł, który wprawdzie w formie parodyi ułożony, szkalując jednak w najpospolitszych wyrazach organa władzy, zapowiada ponowienie się zbrojnego buntu z 1848. r. w Berlinie, a tém samém podobnéj prowokacyi dla Wiednia daje miejsce. Gdy wspomniony redaktor widocznie naigrawa się z przychylnie udzielanych mu napomnień, przeto J. Ex. gubernator cywilny i wojskowy uznał za stósowne, dziennik Punch od dnia 22. b. m. zawiesić i c. k. starostwu grockiemu wykonanie tego postanowienia polecić, co niniejszém do powszechnéj podaję wiadomości.« Z c. k. centr. kom. wojskowéj śledczéj.

Galicya.

Reichszeitung podaje następującą korespondencyą ze Lwowa:

»Trudności, jakie zachodziły w przeprowadzeniu podziału Galicyi na część Ruską i Mazurską, tak były wielkie, że o szczęśliwém pokonaniu ich bez naruszenia najrozmaitszych interesów wszystkich mieszkańców kraju, ani można było myśleć. Za tą opinią zawsze walczyliśmy, opierając ją na zbyt rozrzuconem zamieszkiwaniu rozmaitych narodowości, na oziębłości mieszczan naprzeciw powstającemu rusinizmowi i na małéj powadze, jakiéj używają wydane dotąd dzieła literackie ruskie u nierusinów. Rząd baczne zwrócił oko na te stosunki, i zbadawszy je dokładnie, przyszedł jak się zdaje do przekonania, że zupełne odłączenie wschodniéj części Galicyi od zachodniéj, więcéj jeszcze sprowadziłoby przeszkód w organizacyi kraju, a w końcu jednak wykonaćby się niedało. Sądzimy, że jeżli postanowienie rządu pozostawienia Galicyi nierozdzielnym krajem koronnym sprawdzi się, można uważać za pomyślne dla zagodzenia sporu między narodowościami. Reakcyi w przychylném usposobieniu Rutenów obawiać się niemożna, gdyż lud ruski nigdy niedał się zentuzyazmować dla idei odrębnego kraju ruskiego, i jeżeli się łączył z promotorami rusinizmu, to częścią dla tego, że w nich szanował swoich kapłanów, częścią że z Polakami, przed których supremacyą największy postrach wzbudzić w nim umiano, niechciał mieć nic do czynienia. Zresztą prawo pielęgnowania i utrzymywania własnéj narodowości, niepotrzebuje żadnych linij demarkacyjnych; takowe wypowiedziane jest w konstytucyi, i może Rusinom podobnie jak każdemu innemu narodowi służyć za punkt oparcia do wewnętrznego wzmocnienia się w uczuciu narodowém, podniesienia i rozkrzewienia własnéj literatury i wywalczenia dla siebie u innych plemion szacunku«.

Korespondent donosi w końcu o skazaniu starosty obwodowego Widmana na wynadgrodzenie szkód, jego postępowaniem zrządzonych, w sumie 22 tysiące zrł. m. k., i podaje że rotmistrz, który w Brzeżanach samowolnie kazał chłostać kijmi tamtejszego kowala, zmuszony został kwitować i zostaje pod śledztwem. Kowal, człowiek młody i silny, wyzdrowieje jak się spodziewają, ale do dalszego prowadzenia swojego rzemiosła na zawsze będzie niezdatny.

Śledztwo w sprawie otrucia Herschelesa do żadnego jeszcze nieprzywiodło rezultatu. Obaj synowie zamordowanego zostają w ścisłém więzieniu. — Proces o otrucie rabina Kohna ma być na nowo rozpoczęty; mówią, że akta przesłane zostały w tym celu do Wiednia.

Włochy.

Z Rzymu donoszą, że dnia 17. Marca, jako rocznicę obioru Piusa IX. na papieża, obchodzono uroczystością kościelną według dawnego zwyczaju. W dzisiejszym Giornale di Roma znajduje się obwieszczenie urzędowe warunków i postanowień tyczących się naboru wojskowego w liczbie 4000 ludzi, którzy w państwie rzymskiem mają być spisani.

Wiadomości z Rzymu, zamieszczone w dziennikach francuzkich i belgijskich wystawiają papieża, jako nieprzyjaznego wszelkim reformom liberalnym. I tak według niego miał do dyplomaty pewnego wyrzec słowa następujące: »nic nie uczynię; czemu zamordowano mego ministra i zniszczono, co na korzyść Włoch uczyniłem. Patrz pan na Neapol; nie ma tam już rządu konstytucyjnego, a sprawy idą bardzo dobrze, od czasu, jak rząd absolutny zaprowadzono.« W zdaniu tém utwierdzają papieża członkowie kolegium ś., którzy powiadają, że najlepszą formą rządu jest ta, gdzie się pokój przemocą utrzymuje. — O położeniu Romanii smutne dochodzą wieści. Łupiestwa i rozboje mnożą się w sposób niesłychany; najbliższe nawet okolice Bolonii nie są bezpieczne, a łany odłogiem leżą. Poczta pełniąca służbę pomiędzy Bolonią a Florencyą wciąż chodzi pod zasłoną jazdy.

Turyn, dn. 20. Czerwca. — Izba druga uchwaliła, aby, począwszy od 1. Stycznia 1852. rozmaite poczynić rozporządzenia, które znaczną ulgę przyniosą mieszkańcom wyspy Sardynii, uciskanym rozlicznemi podatkami i ciężarami feudalnemi. Także dziesięciny kościelne mają być pozniesione. Deputowany z Sabaudyi Barbier żądał, aby ustawy krajowe w prowincyi Aosta także w języku francuzkim ogłoszono. Temu oparł się minister finansów, a ulubiony minister sprawiedliwości, Siccardi, dodał jeszcze, że wszystkie kraje, należące do Piemontu z tamtéj strony Alp tworzą część Włoch, trzeba zatem i tam starać się o rozpowszechnianie języka włoskiego. Większością znaczną przeszła izba po tym wniosku do porządku dziennego. — W Genuy ma być urządzona wielka uczta na korzyść wychodźców włoskich. — Przez Francyą nadeszła tu wiadomość, że sułtan ofiarował księżnéj Belgiojoso dla niéj i dla emigracyi włoskiéj znaczne obszary gruntu nad zatoką Nikomedyi. W piśmie jedném zamieszczonem w Independence belge z Turynu pod dniem 18. m. b. stoi, że chcąc rozumieć bieg i wypadki naszych dyskusyi parlamentarnych, należy wprzód obeznać się z stanowiskiem rozmaitych stronnictw politycznych tak w izbach obydwóch, jakoteż w kraju. Izba podzielona jest na 5 stronnictw, z których 2 do strony prawéj a 3 do lewéj należą. Prawa strona tworzy obecnie większość. Ostateczna prawa jest mniéj liczną, składa się powiększéj części z samych Sabaudczyków. Występuje ona coraz jawniéj, od chwili, jak prawa umiarkowana, w któréj cieniu się tamta dotąd ukrywała, przy głosowaniu nad prawem Siccardego nagle w świetle prawdziwém stanęła. De Revel, mąż obrotny i były minister finansów stoi na jéj czele. Nie można jeszcze dokładnie ocenić, dokąd usiłowania odłamku tego zdążają, ale tyle da się już powiedzieć, że panowie ci lękają się wolności, i przyjęli ton większości w zgromadzeniu francuzkiem. Ostateczna strona prawa nie ma przyszłości w Piemoncie; najbliższa przyszłość należy do prawéj umiarkowanéj. Naczelnikiem jéj jest Cavour, także mąż ze sprawą obeznany, który jeszcze tém przewyższa Revela, że więcéj aniżeli tamten stoi na wysokości czasu naszego i łączy z teoryą praktykę. Nazwisko jego jest w najwyższym stopniu niepopularném z powodu roli, jaką ojciec jego pod rządem absolutnym odgrywał. Tymczasem potrafił on wiele przesądów złych usunąć i talentem swoim prawie koniecznym się zrobić. Bez zbytecznéj skwapliwości dąży wprost do najwyższych godności w kraju, i pewnie je osiągnie. Umiarkowana strona prawa jest w izbie tak liczną, iż bez mała sama jedna większość stanowi. Składa się z mężów, którzy chcą wolności, lecz są przekonani, że rząd, chcąc ją ratować, na silnéj stać powinien podstawie. Obok strony prawéj umiarkowanéj jest małe stronnictwo, lewy środek, które kiedyś do strony lewéj należało, i które najlepsze żywioły do siebie przeciągnęło. Ratazzi, Buffa, Cadorna, którzy z ministerstwem Giobertego sympatyzowali, Lanza, Saisti, Rosselini i inni do frakcyi téj należą. Strona lewa nakoniec lubo powierzchownie jednostą wygląda, w gruncie rzeczy dzieli się na dwa różne stronnictwa. Na czele jednego stoi Valerio, mąż, który pod rządem absolutnym niejedno dobre wyświadczył, któremu nie zbywa na talencie, ale który w opinii publicznéj wiele sobie zaszkodził przez chęć zbyteczną odgrywania roli znakomitego agitatora. Pomiędzy zwolennikami jego nie ma osób ważnych i utalentowanych. Drugie stronnictwo lewéj strony jest bez naczelnika, i obejmuje wszystkich mężów w izbie do strony téj należących, którzy się deputowanemu Valerio za narzędzia używać nie pozwalają.

Z wyjątkiem obydwóch stronnictw skrajnych, różni się reszta oddziałów więcéj względami osobistemi aniżeli rzeczywistą odmiennością zasad. I tak często widzieć można, że strona lewa głosuje z wielką częścią prawéj, lub prawa z lewą a bardzo często nawet tworzy się większość z rozmaitych odcieni, która się znowu w rozmaity sposób odnawia. Namiętności polityczne nie wyrobiły tak jeszcze ducha stronniczości, ażeby deputowanemi bezpośredniemu światłu prawdy opierać się mogli. Nie ma w Piemoncie stronnictw tak ostatecznych, któreby pewnym trudnościom kraju nie ustąpiły. Druga przyczyna téj mieszaniny stronnictw wszystkich w izbie zawisła także od ministerstwa samego, które nie mając stanowczo ograniczonego systemu, nie ma też właściwie ani przyjaciół ani nieprzyjaciół. Złożone z mężów rzetelnych, lubo nie w równym stopniu zdatnych, znajduje wsparcie u strony prawéj, a mniéj więcéj poważanie u lewéj, która się obawia przesilenia ministeryalnego w chwili, gdzieby trudno było utworzyć inne ministerstwo, żądaniom kraju odpowiedniejsze.

Zresztą spostrzegać się daje w izbie to, co tak widoczném jest w kraju. Jestto kraina, która po bitwie nieszczęśliwéj pod Novarą sama sobą rządziła; lud, który dla prostoty swojéj i szczerości, dla wrodzonego popędu do porządku tak godny podziwienia, pojął polityczne położenie i prawdziwe potrzeby swoje, i uchronił się od wszelkiéj przesady. Ministerstwo niema przytém żadnéj innéj zasługi, jak, że mu w biegu tym nie przeszkadzało. Zresztą król młody zajął tak szczere i tak pewne stanowisko w obec wszystkich stronnictw, iż jedynie namiętność ślepa co do osoby jego, mogłaby mieć podejrzenie. Tym sposobem stanął wyżéj nad wszelkie stronnictwa, jak to wykazało dostatecznie jego branie się w obec zwolenników reakcyi przy rozprawach nad prawem Siccardego. Ztąd to Piemont zabezpieczonym jest przed wszelką reakcyą wewnętrzną, śmiało nawet twierdzić można, że nie ma w państwie żadnego stronictwa, któreby dość siły posiadało, nie mówię już do obalenia instytucyi naszych, ale nawet do zakłócenia spokojności publicznéj. Kraj wspiera króla. Otoż mieliśmy nie dawno sąd przysięgłych, składający się w części z rzemieślników, a widzieliśmy, jak jednogłośnie, spokojnie, bez wszelkich namiętności osądzono arcybiskupa turyńskiego Franzoni, za to, że nie chciał być posłusznym prawu Siccardego. — Osoba piastująca jedne z najwyższych godności kraju uległa podobnie jak każdy inny pospolity obywatel przepisom prawa krajowego. Czyn ten wielce przyczynił się do wzrostu siły rządu i prawa.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 28. Czerwca. — Feldmarszałek książe warszawski, hrabia Paskiewicz Erywański, namiestnik królestwa, dziś po północy, opuścił Warszawę, udając się do miasta Homla w gubernii mohylewskiéj.

Francya.

Paryż, d. 25. Czerwca. — Wypadek głosowania nad prawem uposażenia prezydenta rzeczypospolitéj jest głównym przedmiotem rozmów. Wszyscy nim są niezadowoleni, mniejszość, większość, komissya i bonapartyści. Zarzucają sobie wzajemnie sprzeczność. Berryer głosował jeszcze za rządowym projektem przy prawie wyborów, teraz nieśmiał stanąć w szeregach obrońców uposażenia. Dziwniejszą atoli jest rzeczą, że obok Lamoricièra także jenerał Bedeau, dotychczasowy zwolennik polityki, głosował przeciw wnioskowi rządowemu. Ostrożny Dufaure znikł w dniu rozpraw nad tym rządowym wnioskiem, a jenerał Cavaignac zachorował. Zresztą głosowanie nad prawem uposażenia, niema politycznego znaczenia, jak się okazuje z Monitora. Większość bowiem głosów 354 rospada na 250 konserwatystów (orleanistów i bonapartystów), na 72 legitymistów i 32 członków stronnictwa konstytucyjnego; mniejszość w liczbie 308 składała się z 215 górali, 45 legitymistów, 28 członków stronnictwa konstytucyjnego i 20 konserwatystów. Pomiędzy 42 członkami, którzy wstrzymali się od głosowania, znajdowało się 25 zazwyczaj głosujących z większością. Reszta należała do lewéj strony. Wszystkie więc odcienia zgromadzenia narodowego pomieszały się w głosowaniu nad prawem uposażenia prezydenta i dla tego rzecz cała straciła znamie politycznéj ważności, szczególniéj, że jenerał Changarnier głównie się przyczynił do przyzwolenia 3 milionów franków dla prezydenta w sposób przez ministrów przedłożony. Obliczono bowiem, że w skutek przymówienia się jenerała Changarniera przeszło na stronę rządu 40 członków. Organa więc elizejskie bardzo tém są urażone, grożą przeglądem konstytucyi, przedłużeniem prezydentury. Wyjmujemy pod tym względem ustęp jeden z dziennika elizejskiego Pouvoir, który najlepiéj oddaje usposobienie prezydenta: Francya chcąc położyć koniec gospodarstwu rządu tymczasowego, powierzyła los swój wybranemu w dniu 10. Grudnia, a na uzupełnienie swéj myśli wybrała reprezentantów do zgromadzenia narodowego, o których sądziła, że szczerze podadzą rękę prezydentowi rzplitéj. Kraj powinien się dowiedzieć, że go w nadziejach zdradzono. W łonie zgr. narodowego tleje jawna i nieustająca nienawiść przeciw księciu Ludwikowi Napoleonowi. Francya wybrała go, aby siebie ocalić. Zgromadzenie go przyjęło, aby z niego zero uczynić, a wreszcie pozbyć się. Jedném słowém takie jest położenie poprawdzie, o którém zwątpić przychodzi, nie ukryje go żadna gmatwanina przed ludźmi prawego serca. Patryotyzm i uczciwość jenerała Changarniera jedynie przeszkodziły wczoraj wybuchnięciu téj nienawiści godnéj opłakania. Prawdziwi mężowie stanu, co wiedzą, jaką ma wartość publiczny pokój, powszechne bezpieczeństwo i zaufanie, dokładali całéj swéj pracy, atoli napróżno. Wypadki dnia ostatniego okazały, że są bezwładnymi. Kiedy więc kraj wzdycha za spokojem, pracą i porządkiem, pracuje kilku głupców nieustannie, nad utrzymaniem go w drażliwości i popycha do nowéj rewolucyi. Kraj powinien się o tém przekonać. Myliłby się bardzo, gdyby rozumiał, że samego socyalizmu ma się obawiać, powinien się jeszcze obawiać nieustannych robót ludzi, którzy z dumy i nienawiści przeszkadzają władzy się ustalić. Tego trudno było przewidzieć podczas powszechnych wyborów. Wówczas głośno udawali, że są podporami wybrańca z 10. Grudnia, ponieważ było to wielką zaletą, wówczas przestrach panował powszechny i wszyscy łączyli się około dzieła zbawienia. Teraz kiedy bezpieczeństwo nieco wróciło, używają go niewdzięcznicy przeciw temu, który do niego się przyłożył. Czynią tak, jako majtkowie, którzy przyrzekają świecę matce boskiéj podczas burzy, a zdają z niéj podczas ciszy na morzu. Sądzimy, że Francya tego nie ścierpi. Uważamy przeto za rzecz stósowną, zwrócić uwagę na to kraju.

La Presse powiada o dotacyi: tak przyjęte uposażenie jest szpadą, któréj rękojeść znajduje się w ręku władzy wojskowéj, a koniec przytknięty do serca władzy wykonawczéj. Napełnia pusty skarb elizejski, ale trawi siłę, niepodległość i godność wybranego 6 milionami głosów w dniu 10go Grudnia. Daje miliony prezydentowi, ale oddaje władzę innemu. Nie zaszczepia zaufania, owszem kuje łańcuch niewoli. Jedném słowem, nie dowodzi jedności pomiędzy Ludwikiem Napoleonem i większością, ale dowodzi téj jedności pomiędzy nią a jenerałem Changarnierem.

Rząd odkrył sprzysiężenie pomiędzy wojskiem i cywilnymi urzędnikami w Oranie, teraz oddalił z urzędowania prefekta tamecznego i mnóstwo kazał aresztować urzędników i wojskowych, tak z armii francuzkiéj, jakoteż legii cudzoziemskiéj. Jenerał Pelissier, którego sekretarz należał do tego sprzysiężenia, wydał rozkaz dzienny, w którym rozwodzi swe żale z powodu tego sprzysiężenia.

Paryż, dn. 26. Czerwca. — Zwycięztwo ministerstwa, czyli raczéj jenerała Changarniera nad ministerstwem tak dalece wziętość jego w pałacu elizejskim umocniło, że z pewnością za kilka dni ujrzymy w monitorze ogłoszoną zmianę ministerstwa. Mówią, że Persigny zasieść ma w nowém ministerstwie. Jeżeli się to potwierdzi, natenczas może posłużyć za dowód, iż prezydent rzeczypospolitéj przestraszony wystąpieniem legitymistów postanowi doprowadzić swoje plany do skutku. Z tego powodu krytyka postępowania większości w zgromadzeniu narodowém, zamieszczona w dzienniku le Pouvoir ma wielkie znaczenie.

W elizejskim pałacu od wczoraj wciąż pracują Thiers, Molé i Changarnier, i bywają na obradach ministeryalnych. Zapewne chodzi o napisanie poselstwa prezydenta, które już na początku tego miesiąca powinno było być przesłane do zgromadzenia narodowego.

Wczoraj wieczorem i onegdajszéj nocy mnóstwo aresztowano osób w Paryżu.

Dania.

Kopenhaga, d. 22. Czerwca. — Dziennik berlingski Titende zamieszcza na czele dzisiajszego numeru artykuł, który twierdzi, że Prusy układy naumyślnie pół roku wstrzymywały, i że teraz musiano się już przekonać o niepodobieństwie przeprowadzenia układów przedwstępnych z 10. Lipca r. z. — Nowe przez jenerała Belowa przywiezione projekta zmiany owych z 17. Kwietnia, mają być według zdania ludzi dobrze zawiadomionych, jeszcze mniéj praktyczne, aniżeli dawniejsze, i wcale niewyglądają, aby były rozbierane w Warszawie. Z całego tonu artykułu tego pokazuje się, że wczesnego rozstrzygnienia sprawy wkrótce spodziewać się należy.

Po odebraniu ostatnich wniosków przez rząd pruski uczynionych, które co do treści zgadzają się z owemi, które już dawniéj odrzucono, zgromadziła się w Christianberg rada stanu pod przewodnictwem króla, na któréj uchwalono, iż w krótce przedłoży się gabinetowi pruskiemu w odpowiedzi ultimatum. W poselstwie tem przejeżdżał przez Wismar do Berlina w czwartek sekretarz wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych, szambelan Quaede. — Spodziewają się, że odpowiedź do czwartku przyszłego nadejdzie; na wszelki przypadek rząd nasz tymczasem już coś stanowczego uchwali.

Kopenhaga, d. 23. Czerwca. — Radykaliści nasi w wielkim ruchu od dnia 19. m. b. — ultimatum duńskie do Berlina odesłano. Wojna będzie! krzyczą rozmarzeni majtkowie. Ciekawi jesteśmy, czy teraz stronnictwo pokoju odważy się zaczepić stanowczo ministerstwo radykalne, mające lud uliczny za sobą, a miasto z wojska ogołocone. — O treści ultimatum nic się dowiedzieć niemożna, ale niezawodnie będzie tam mowa o wcieleniu Szlezwigu, albo odwołanie się do tajemnych artykułów rozejmu, podług których, gdyby księztwa rozejmu nieprzyjęły, Duńczykowie mają z Szlezwiczanami i Holsztyńczykami sprawę tę załatwić. Niemcy czynią uwagi, że przecież księztwa kroków nieprzyjacielskich nierozpoczęły, a zatem artykuły owe niemogą tu być zastósowane. Czyli ma wojna nastąpić? Jeżeli Prusy ustąpią, pokój zostanie zawartym, o tém wszyscy wiedzą, że siła moralna księstw będzie wstrząśniętą, i zamiarem jest postąpić z Szlezwigiem według prawa wojennego. — Dnia 17. m. b. odbyło się tutaj zgromadzenie ludowe, na którém uchwalono wystawienie pomnika na pamiątkę zwycięztwa odniesionego pod Fryderycyą. — O podpisaniu w Londynie protokołu, dążącego do utrzymania w całości państwa duńskiego, donieść tyle możemy, że poseł rossyjski usilnie nad tem pracuje, aby protokół wzmiankowany przed wyjazdem jego na urlop podpisano. Anglia, Rossya i Francya obowięzują się dołożyć starania o utrzymanie granic nienaruszonych mocarstwa duńskiego, naturalnie na koszt Niemiec. Od następstwa Hessy wyłączono. Na szczególną uwagę zasługuje przypisek, aby rzecz tę ile możności jak najdłużéj pozostawić w tajemnicy dla mocarstw niemieckich. Korespondent wyprowadza ztąd wniosek, że Holsztyn od Niemiec oddzielić zamierzono, i przyobiecuje wykazać przy podanéj sposobności pewnym dokumentem, że gabinet wiedeński także nad tem pracuje. Dyplomacya niemiecka jest w zachwyceniu, ale rzeczy téj jeszcze niezupełnie wierzy, gdyż czułość zbyteczna Palmerstona zdaje się jéj niebezpieczną, zwłaszcza że Meyendorf stanowczo doradzał przyjęcie projektów namiestnictwa. Czy tu plan jaki ułożono, ale czy każdy na swoję rękę polityku je? Dnia 19. odbyła się tu konferencya w radzie stanu, na którą król przybył z zamku Friedrichsborg.

Anglia.

Najnowszy traktat zawarty między Stanami zjednoczonemi a Anglią jest zdarzeniem wielkiéj wagi; usuwa on bowiem powiększéj części trudności, które stały na zawadzie wybudowaniu kanału przez cieśninę Panama, mimo to jednak zostaje jeszcze wiele trudności do przezwyciężenia, a najtrudniejszą kwestyą do rozwiązania będzie zawsze skoncentrowanie na tym punkcie potrzebnéj liczby rąk do wykonania tego olbrzymiego przedsiębierstwa. Obawiają się przedewszystkiem zgubnego wpływu, jaki wywrzeć mogą na zdrowie robotników europejskich szkodliwe wyziewy moczar i odwiecznych lasów nad brzegiem rzeki San Juan i jeziora Nicaragua. W Stanach zjednoczonych uformowało się już towarzystwo do wybudowania kanału, lecz zachodzi jeszcze pytanie czyli zdoła zebrać ogromne kapitały, które do tego są potrzebne. Zawarty traktat obowiązuje najwyraźniéj obadwa rządy kontrahujące, aby nigdy nie stawiały fortyfikacyi na terytorym przytykającem do kanału, aby nigdy nie dążyły do wyłącznego używania onego i jakkolwiek te ugody zawarte są ściśle między stronami kontrahującemi, wszelako i inne mocarstwa europejskie mogą do gwarancyi neutralności tego kanału, danéj przez Wielką Brytanią i Stany zjednoczone, dodać gwarancyę swoję. Francya pierwsza przyrzekła popierać to przedsiębierstwo, które w wysokim stopniu interesuje wszystkie narody europejskie. Zdaje się, że ten krok rządu francuzkiego został wyjednany obecnością p. Marcoletą w Paryżu, który wnet ma wyjechać do Madrytu, by wyjednać także przyczynienie się rządu hiszpańskiego.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, d. 30. Czerwca. — W zeszłą sobotę powtórnie słyszeliśmy naszego ziomka Krzyżanowskiego, któren nas nie tylko zadowolił, ale i zachwycił mimo wielu trudności, które musiał zwalczać, mimo niegodnéj i wcale nie artystycznéj napaści, którą skromnością sobie wrodzoną zbyć umiał, choć strudzony i rozdrażniony ten wieszcz nasz nowy swą grą wykończoną i pewną, pełną najwznioślejszych i najdelikatniejszych odcieni zapanował nad wszystkiem. — Utworami wszakże swojemi celuje; są one znakomitym, chlubnym, nieocenionym, naszéj sztuki skarbem! Niepodobna rozebrać piękności, które schwycone duszą bratnią stały się jéj pieszczotą i ideałem. Wrażenia tylko, które poiły roskoszą i przypomnieniami to teraźniejszości, to przeszłości wielkiéj korzyły myśli i ukorzone rwały w zaświaty. Tyle religijnego polskiego tam spotykasz uczucia, że łatwo odgadniesz, iż mistrz nasz przy wiekopomnych pomnikach narodowych wychował się i pamiątkami sławnemi ojczyzny swojéj roztkliwiał i napawał swą duszę. — Na tle poczciwém tak szybko i pięknie rozwijający się talent dziś już znakomicie jaśniejąc, zaszczytną zapowiada przyszłość. Śpiewność naszego ludu, z któréj, jak genialny Chopin uczeń jego Krzyżanowski nie zaniedbywa korzystać, stanowi większą dla artysty pomoc, aniżeli z ziębłe i głuche na ojczyste tony serca po pałacach. Szczupłe dla tego ujrzeliśmy grono słuchaczy na sali.... Jeżeli drobna pomoc, jakiekolwiek współczucie i zajęcie już byłoby znakomitym dla geniusza w pracach jego ułatwieniem — to obojętność, nie wspieranie sztuki rozbudzonéj na ojczystéj niwie, za grzech poczytanemi być muszą.. Nie zapominajmy, że artystyczność rozbudza moralność, a moralność jest warunkiem naszego bytu. E.

W miesiącu Lipcu rozpoczną się znów Sądy przysięgłych w Ostrowie, na które następujący przysięgli zostali zapozwani:

I. *Z powiatu Odolanowskiego.* 1. Goltz lekarz z Sulmierzyc. 2. Dr. Morowski nauczyciel gimnaz. z Ostrowa. 3. Ronge partykulier z Ostrowa. 4. Seidel chirurg powiatowy z Sulmierzyc.

II. *Z powiatu Ostrzeszowskiego.* 5. Born Dr. z Kempna. 6. Feiger Dyr. kancel. z Kempna. 7. Göbel posiedziciel dóbr z Opatowa. 8. Jarosławski, propinator z Kempna. 9. Käufer nadkontrol. poborów z Kempna. 10. Sternberg Löb. Gutower kupiec z Kempna. 11. Schaps Aron kupiec z Kempna. 12. Wannarius rendant z Kempna. 13. Wężyk Nestor z Myomir. 14. Wieruszowski Dav., kupiec z Kempna.

III. *Z powiatu Krotoszyńskiego.* 15. Hamburger Jul. kupiec z Krotoszyna. 16. Hof. Sam. Markus kupiec z Krotoszyna. 17. Jasiński Dan. półkownik pens. z Krotoszyna. 18. Kaniewski Leon, sekretarz sądu pow. z Krotoszyna. 19. Nebeski kupiec z Krotoszyna. 20. Schück Bernhard kupiec z Krotoszyna. 21. Senftleben poczhalter z Borku. 22. Sokolnicki Nereusz z Wrotkowa.

IV. *Z powiatu Pleszewskiego* 23. Leiber Rudolf rzecznik z Pleszewa. 24. Jamowski Jan sekretarz z Pleszewa. 25. Franke lekarz z Pleszewa. 26. Bölter kontroler z Broniszewic. 27. Smętkowski posiedziciel dóbr z Ordzina. 28. Koszutski Konst., posiedziciel dóbr z Magnuszewicz. 29. Kiedrzyński Konst., posiedz. dóbr z Orpiszewka. 30. Pruski Ign. posiedz. dóbr z Pieruszyc. 31. Skoroszewski Ign. posiedz. dóbr Suchorzewa. 32. Górzeński Teof. posiedz. dóbr z Woli książęcéj. 33. Radoliński Wład., posiedz. dóbr z Bogusławia. 34. Okulicz Wojc. posiedz. dóbr z Goliny. 35. Modlibowski Stan., posiedz. dóbr z Siedlimina. 36. Szczaniecki Lud. posiedziciel dóbr z Boguszyna.

Wystawa zwierząt.

Poznań, dnia 28. Czerwca 1850. — Mało tylko zwierząt stanęło na wystawę. — Z urzędu sędziowskiego następujące nagrody przysądzone zostały: 1) 40 Tal. Panu naddzierzawcy Hildebrand z Dakowa, powiatu Bukowskiego, za dwuletniego stadnika pochodzenia Szwajcarskiego, czerwonéj maści z białą głową: 2) nagroda 20 Talarów posiedzicielowi młyna Karólowi Augustowi Pfeiffer z Łowęcina, powiatu Poznańskiego, i rólnikowi Janowi Kallies także ztamtąd, w równości podzielona została, gdy każda z dwóch dójek, które stawili, tę samą miarę mleka, to jest $5\frac{1}{4}$ kwarty dała; 3) 15 Tal. Panu Mateckiemu z Woynowic, pow. Bukowskiego, który najcięższego wołu karmnego przystawił. Tenże wół ważył 16 cetnarów 24 funty. Wół, który po wyżéj rzeczonym był najcięższy, był własnością Pana naddzierzawcy Hildebranda z Dakowa, a ważył 14 cetnarów 25 funtów; 4) 15 Tal. rólnikowi Krystyanowi Litke z Holędrów Krosnowskich, powiatu Szremskiego za najcięższe cielę. Takowe było 4 tygodnie i dwa dni stare a ważyło 2 cetnary 82 funty; 5) 15 Tal. mieszczaninowi rólnikowi Maciejowi Niezielińskiemu z Buku za najcięższego tucznego wieprza, który ważył 5 cetnarów 59 funtów; 6) 30 Tal. z funduszu skarbowego rolnikowi Marcinowi Welst z Holędrów Borkowskich, powiatu Szremskiego, za pięcioletnią kobyłę; 7) 20 Tal. jako nagroda Towarzystwa rólnikowi Bogumiłowi Jungfer z Holędrów Borkowskich, powiatu Szremskiego, za dwuletnie źrebię; klaczka jasno-kasztanowata z łysinką i lewą tylną nogą białą.

Przesłane Dyrekcyi Towarzystwa ku ulepszeniu chodowli koni, bydła i owiec w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém ze zlecenia Król. Ministeryum spraw rólniczych przez Kr. Naczelnego Prezesa dwa bronzowe medale, które, przeznaczone za osiąganie korzystnych celów w rólnictwie, miało być zarazem wydzielone jako nagroda za wychodowanie dobrych koni, zostały przysądzone Panu Kąsinowskiemu dziedzicowi z Swadzimia i Panu Taczanowskiemu z Taczanowa, a to za dwa na wystawie okazane trzyletnie ogiery.

Chociaż owce przystawione przez Pana naddzierzawcę Hildebranda z Dakowa zasłużyły na pochwałę Panów Sędziów, nagroda jednak za nie niemogła być przyznana, dla tego, że niebyło innych owiec do współubiegania się.

Po ukończeniu wystawy zwierząt zostały przez Kommissyą w téj mierze wyznaczoną zakupione dwa konie, a to: 1) klacz jasno-gniada od Pana Porucznika Beringe, i 2) klacz skaro-gniada od Pana Bieńkowskiego z Wydzierzewic, które to dwa następnie wylosowane zostały. — Klacz jasno-gniadą wygrał Pan Hoppe ze Skórzeńcina, powiatu Gnieźnieńskiego na akcyą Nr. 122., a klacz skaro-gniadą wygrał Hrabia Plater z Prochów, powiatu Kościańskiego, na akcyą Nr. 238.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gościnny Stanisław Radomski dnia 22. Sierpnia 1849. bezdzietnie umarł w Stoku

Wzywają się więc na wniosek kuratora pozostałości, niewiadomi tegoż sukcessorowie, a mianowicie: siostra jego, któréj imie i pobyt niewiadomy, publicznie, aby z pretensyami swemi do spadku najpóźniéj się w terminie

na dzień 26. Lutego 1851.

przed południem o godzinie 11. przed Ur. Sędzią Odenheimer naznaczonym zgłosili, inaczéj pozostałość zgłaszającym i wykazującym się sukcessorom do wolnéj dyspozycyi wydaną zostanie, a wszelki bliższy lub równego z nim stopnia dziedzic dopiero po zaszłéj prekluzyi zgłaszający się, wszelkie ich czynności i rozrządzenia za dobre uznać i przyjąć obowiązany będzie; nie będąc zaś już mocen żądać od nich kalkulacyi lub wynadgrodzenia pobieranych użytków, będzie musiał przestać jedynie na tém, cokolwiek się na ówczas jeszcze z sukcessyi znajdować mogło.

W razie niezgłoszenia się żadnych sukcessorów zostanie spadek fiskusowi przysądzony.

Międzyrzecz, dnia 22. Kwietnia 1850.

Królewski Sąd powiatowy. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Grunt do małżonków Karola i Luizy Jeske należący, we wsi Noven w powiecie Wągrowieckim pod liczbą 1. położony, oszacowany na 13,780 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 9. Września 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wągrowiec, dnia 3. Lutego 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra Rozpętek w powiecie Szubińskim położone, do Landrata Dembińskiego i żony jego Teresy z Lipskich należące, oszacowane na 27,186 Tal. 5 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być w terminia do dalszéj licytacyi na dniu 28. Stycznia 1851. przed południem o godzinie 11téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele Herrmann Caspary, Karolina Arnheim, Leyser Cohn, Pigłoszewicz Radca sprawiedliwości, Klementyna, Cecylia, Malwina Florentyna, Angela, Bronisława i Franciszek Wincenty rodzeństwo Dembińscy, resp. opiekun sukcessorowie Fryderyka Geerds posiedziciela dóbr z Greifswaldu, zapozywają ię niniejszém publicznie.

Szubin, dnia 8. Czerwca 1850

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

Od św. Jana r. b. do tegoż w roku 1853. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu wydzierzawione dobra Raczkowo w powiecie Wągrowieckim położone, w terminie dnia 12. Lipca r. b. o godzinie 4. z południa. Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierzawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

AUKCYA.

W środę dnia 3. Lipca przed południem od godziny 10. będą sprzedawane drogą publicznéj licytacyi za gotówkę z powodu zmiany zamieszkania w gmachu król. komendantury: kilka świeczników o 12. i 4. ramionach, trzydzielny świecznik do gazu, kilka lamp do spirytusu, trzy równe lustra z stoliczkami, wielki kredens mahoniowy, 2 pulty do pisania, kilka stołów, komody, łóżka i t. p. rozmaite sprzęty kuchenne i kilka potrzebowanych beczek od wina, przytém rozmaite inne przedmioty.

Anschütz.

Mam honor donieść Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności miasta Poznania i okolicy, że pobyt mój w miejscu tutejszém nie długo potrwa i że mój ruchomy gabinet sztuk pięknych na placu Sapieżyńskim w zielonéj budzie za zniżoną cenę 1 Sgr. oglądać można. Upraszam zatém o jak najliczniejsze odwiedzanie.

C. Seill, mechanik.